

34 w 2024 (514)

Felieton: Doktor Nauk Harcerskich, czyli zbadajmy ZHR

Data publikacji: 03.09.2024 / Autor: Michał Homenda

Swego czasu zwykło się mówić o harcerskich krokodylach, czyli instruktorach, którzy mają dużą paszczę do gadania, ale małe rączki do robienia. Porównanie błyskotliwe i nierzadko trafne, jednak jak każde porównanie ma ono swoje ograniczenie – stosując je za często można wpaść w przekonanie, że lepiej robić cokolwiek, niż odkładać działanie na rzecz głębszego przemyślenia tematu. A przecież to nieprawda – czasami lepiej mądrze stać, niż głupio biegać. Osobiście mam nadzieję, że do klasycznego krokodylka mi daleko, niemniej jestem świadom, że czasami lepiej mi idzie analizowanie, niż działanie – dlatego postanowiłem rozpocząć serię stosunkowo krótkich felietonów, w których opiszę kilka moich pomysłów i przemyśleń co do tego, co można by zrobić w ZHR. Jeśli ktoś o większych zasobach czasowych i większych rączkach do robienia poczuje się zainspirowany – tylko lepiej ☐

Pomysł pierwszy - naukowy ZHR

Dla dobrego prowadzenia organizacji czasami potrzebne są bardziej fachowe informacje albo poważne zbadanie jakiegoś tematu. Można zrobić takie badania albo płacąc profesjonalnej firmie grube pieniądze za wykonanie analizy czy badania (w realiach ZHR nie do zrealizowania), albo prosząc kogoś o zrobienie jej pro publico bono, co często kończy się fiaskiem już na starcie. W praktyce zwykle nie robimy ani jednego, ani drugiego, i działamy trochę na czuja.

Istnieje jednak pewien zasób, który moim zdaniem można postarać się wykorzystać – a są nimi instruktorzy i harcerze starsi, którzy piszą prace licencjackie i magisterskie. W organizacji jest ok. 1500 instruktorów i instruktorek, w tym ok. 100 w wieku 24 lat. Możemy zatem szacować z palca, że co roku powstaje ok. 75 prac magisterskich (i drugie tyle prac licencjackich) napisanych przez członków ZHR. Załóżmy, że 15 z nich mogłoby być pisane na temat harcerski. Zgodnie z zasadą Pareto $\frac{1}{5}$ z nich byłaby naprawdę jakościowa – to oznacza, że co roku moglibyśmy mieć 15 prac magisterskich, w tym 3 jakościowe, które wnoszą wkład w realizację naszych celów organizacyjnych!

Oczywiście, 15 prac magisterskich nie zbawi ZHR-u. Prace magisterskie nie są też formą rozwiązywania bieżących problemów. Celem tego działania byłoby mozolne

budowanie głębszej wiedzy dotyczącej harcerstwa i coraz większe rozumienie kontekstu, w którym działa harcerstwo. Być może w jakimś momencie historii wiedza pozyskana z takich prac magisterskich okaże się bezcenna – trudno o tym wyrokować. Działanie, które proponuję, ma horyzont długoletni – jest to instytucjonalizacja myślenia długofalowego, które ostatnio wydaje się przebijać do świadomości członków ZHR.

No dobrze, ale w praktyce - jak miałyby to wyglądać?

Po pierwsze – ludzie. Choć generalnie projekt ma zadanie sięgnąć po “nowe” (tj. obecnie niewykorzystywane) zasoby, to ktoś musi ten “projekt” poprowadzić. Jeśli więc zastanawiasz się nad zadaniem na harcmistrza albo po prostu jesteś harcmistrzem i nie masz co robić – możesz pomyśleć o wzięciu tego projektu “na siebie”.

Po drugie – należałoby zgromadzić bazę zapotrzebowania, czyli listę problemów badawczych. Wybierając temat pracy magisterskiej (lub licencjackiej) student mógłby spojrzeć na taką listę i zastanowić się, czy któryś temat nie znajduje się w jego obszarze zainteresowań.

Przykładowe problemy badawcze z zakresu prawa:

- Opisać sposób uregulowania działalności skautowej w różnych krajach europejskich wraz z propozycjami przeniesienia wybranych rozwiązań do prawa polskiego.
- Dokonać analizy orzecznictwa polskiego i europejskiego (w tym ETPC) oraz ważniejszych sądów konstytucyjnych (np. Federalnego Trybunału Konstytucyjnego i Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych), dotyczącego stosowania metodyki harcerskiej/skautowej.

Przykładowe problemy badawcze z zakresu socjologii - to właściwie kopalnia zagadnień, np.:

- Oszacowanie liczby Ukraińców w ZHR z podziałem na wiek.
- Zbadanie, w badaniach ilościowych i jakościowych, zjawiska przynależności ukraińskich dzieci do ZHR, w szczególności pod kątem akceptacji harcerzy i ich rodziców dla wychowania do polskości.
- Zbadanie deklaratywnej, akceptowalnej dla rodziców harcerzy wysokości składek miesięcznych oraz kosztu obozów/kolonii i porównanie tego z realną wysokością składek i kosztów w różnych okręgach ZHR.

Teologia:

- Opisanie i omówienie krytyczne terminu “duchowość harcerska”.

Powyżej to tylko wymyślone naprędce przykłady – oczywiście baza powinna zawierać przykłady problemów badawczych z zakresu różnych nauk (od teologii, przez pedagogikę, psychologię, socjologię, ekonomię, marketing czy zarządzanie aż po historię i informatykę). Budowa bazy z szeroką gamą problemów badawczych to nie lada zadanie rozpisane na lata, które wymagałoby solidnego przepytania różnych władz ZHR, w szczególności władz naczelnych. W przypadku psychologii, z czasem można by również prowadzić badania replikacyjne.

Po trzecie, równoległe do budowania bazy badawczej należałoby zebrać zespół doradczy złożony z naukowców przyjaznych harcerstwu, działających *pro publico bono*, którzy mogliby pomóc przy konstruowaniu bazy (w tym pomóc przy prawidłowym formułowaniu problemów badawczych – nie jestem naukowcem, wobec czego zakładam, że moje przykłady problemów badawczych mogą być sformułowane nie do końca prawidłowo). Jest to idealne pole do działania dla KPH i świetna okazja do budowy pozytywnej atmosfery wokół ZHR wśród elit naukowych.

Po czwarte, należałoby napisać konkurs na najlepszą pracę magisterską. Konkurs byłby ogłaszany na początku każdego roku akademickiego. Naczelnictwo ZHR powinno przewidzieć nagrody dla 3-5 najlepszych prac (w zależności od liczby zgłoszeń). Nagrodą powinna być żywa gotówka – np. 5000 zł dla pierwszej pracy, 2500 zł dla drugiej pracy, 1500 zł dla trzeciej pracy. Oprócz tematów zaproponowanych w bazie, studenci mogliby proponować własne problemy badawcze, które ulegałyby akceptacji przez jury konkursu (wybrane spośród władz naczelnych i ww. naukowców) na początku konkursu. Zasady konkursu musiałyby, rzecz jasna, zostać zaakceptowane przez Naczelnictwo. Oprócz samej pracy magisterskiej student startujący w konkursie musiałby sporządzić prezentację, która prezentowałaby skrótowo jego pracę oraz opisywałaby możliwe aplikacje wniosków z pracy.

Co ciekawe, podobny konkurs już istnieje od dawna w ZHP, a w jury jest m.in. hm. Grzegorz Nowik – być może byłby on dobrą osobą do przedstawienia wniosków z funkcjonowania tego pomysłu w ZHP. Główną wartością dodaną mojego pomysłu jest baza problemów badawczych – dzięki niej prace służyłyby celom zidentyfikowanym przez władze związku, a sam konkurs nie byłby głównie formą nagradzania za wolę napisania pracy o tematyce harcerskiej (co samo w sobie może być szczytne, ale niewiele wnoszące). Dla zwiększenia liczby potencjalnych prac moglibyśmy zaproponować zorganizowanie wspólnego konkursu z FSE.

Powyższe to wersja maksimum – w pierwszym małym kroku można by po prostu rozpisać konkurs na najlepszą pracę magisterską dotyczącą harcerstwa, bez bazy pytań i bez zebrania grupy zaprzyjaźnionych naukowców. Pomysł z pewnością

wymaga przemyślenia i permanentnego dostosowywania, ale pierwszy krok wydaje się w miarę prosty.

Czy ostatecznie pomysł wypali – nie wiem. Należy brać pod uwagę, że istnieje strategia ZHR, a podejmowanie przez Naczelnictwo kolejnych, nawet słusznych działań nie wpisujących się w strategię może ją tylko “rozmydlić”. Niemniej myślę, że pomysł jest wart rozważenia i może kiedyś wykiełkuje – zwłaszcza gdyby znalazł się zapaleniak szukający pomysłu na zadanie na harcmistrza z pogranicza KPH, nauki i harcerstwa. Do czego też gorąco zachęcam ☐.

Photo by [Jason Gardner](#) on [Unsplash](#)

Michał Homenda

Mąż Natalii, ojciec Łucji, Anieli i Klary.